

Bolesław Prus

Omyłka

Болеслав Прус

Ошибка¹

Перевод: Лариса Дачевская-Рапацкая

Метод чтения Ильи Франка

www.franklang.ru

¹ В повести отражены события, связанные с польским национальным восстанием против российского царизма в 1863-1864 годах. При этом некоторые (пожилые) герои повести участвовали в восстании 1830-1831 годов, жестоко подавленном Николаем I.

Dom mojej matki stał na brzegu miasteczka (дом моей матери стоял на краю: «на берегу» городка), przy ulicy obwodowej (возле объездной улицы), wzdłuż której mieściły się budynki gospodarskie (вдоль которой разместились хозяйственные строения), sad i ogród warzywny (сад и овощной огород). Za domem ciągnęły się nasze grunty (за домом простирались: «тянулись» наши земли), zawarte między drogą boczną a pocztowym gościńcem (зажатые между проселочной дорогой и почтовым трактом; *gościńiec, m — тракт, широкая дорога, большак*).

Dom mojej matki stał na brzegu miasteczka, przy ulicy obwodowej, wzdłuż której mieściły się budynki gospodarskie, sad i ogród warzywny. Za domem ciągnęły się nasze grunty, zawarte między drogą boczną a pocztowym gościńcem.

Ze strychu, gdzie znajdował się pokoik brata (с чердака, где находилась комнатка брата; *pokoik, m — небольшая комната*), w zwykłym czasie napełniony rupieciami (в обычное время заполненная хламом; *rupiecie, s — хлам, барахло, рухлядь, старье*), można było widzieć z jednej strony kościół, rynek, żydowskie sklepiki i starą kapliczkę św. Jana (можно было видеть с одной стороны костел, рынок, еврейские магазинчики и старую часовенку Святого Яна), z drugiej — nasze pola (с другой — наши поля), potem olszynę, dalej głębokie wąwozy zarosłe krzakami (потом — ольховник, дальше — глубокие овраги, заросшие кустами; *olszyna, ж — ольшаник, ольховник: заросли ольхи, ольховый лес; wąwóz, m — овраг*), wreszcie

— samotną chatę (/и/, наконец, одинокую хату), o której ludzie wspominali z niechęcią, a niekiedy z przekleństwem (о которой люди говорили неохотно: «упоминали с нежеланием»), a иногда /и/ с проклятием; *przekleństwo, c* — *ругательство, брань; проклятие; мат*).

Ze strychu, gdzie znajdował się pokoik brata, w zwykłym czasie napełniony rupieciami, można było widzieć z jednej strony kościół, rynek, żydowskie sklepiki i starą kapliczkę św. Jana, z drugiej — nasze pola, potem olszynę, dalej głębokie wąwozy zarosłe krzakami, wreszcie — samotną chatę, o której ludzie wspominali z niechęcią, a niekiedy z przekleństwem.

Miałem wówczas lat siedem i chowałem się przy matce (было мне: «я имел» тогда лет семь и воспитывался я под надзором матери: «возле матери»). Była to kobieta wysoka i silna (была это женщина высокая и сильная). Pamiętam jej twarz rumianą i energiczną (помню ее лицо румяное и энергичное; *twarz, ж* — *лицо*), kaftan podpasany rzemieniem i pukające buty (кафтан, подпоясанный ремнем и стучащие башмаки: «ботинки»). Mówiła głośno i stanowczo (говорила громко и уверенно: *stanowczo* — *уверенно; решительно*), a pracowała od rana do nocy (а работала с утра до ночи)...

Miałem wówczas lat siedem i chowałem się przy matce. Była to kobieta wysoka i silna. Pamiętam jej twarz rumianą i energiczną, kaftan

podpasany rzemieniem i pukające buty. Mówiła głośno i stanowczo, a pracowała od rana do nocy...

O świcie była już na dziedzińcu i oglądała krowy, konie, kury, (чуть свет была уже во дворе и осматривала коров, коней, кур; *dziedziniec, m — двор*), czy nie dzieje się im jaka krzywda, i czy dostały jeść (все ли у них в порядке: «не происходит ли им какой вред», и накормлены ли они: «получили ли есть»). Po śniadaniu szła w pole (после завтрака шла в поле), zbacząc do chorych, których w miasteczku nigdy nie brakło (навещающая больных: «сворачивая /с дороги/ к больным», которых в городке всегда хватало: «никогда /не было/ недостатка»; *zbacząc — уходя в бок; отклоняясь, сворачивая с выбранного пути*). Gdy wracała do domu (когда возвращалась домой), czekali na nią różni interesanci (ждали ее /уже/ разные посетители): jeden chciał kupić bydlątko (один хотел купить бычка), drugi pożyczyć zboża lub pieniędzy (другой — одолжить зерна либо денег); ta radziła się o kaszlące dziecko (эта советовалась /по поводу/ кашляющего ребенка: «эта советовалась о кашляющем ребенке»), a tamta przyniosła na sprzedaż garstkę lnu (а та принесла на продажу пригоршню льна; *garstka, ж — горсть, пригоршня*).

O świcie była już na dziedzińcu i oglądała krowy, konie, kury, czy nie dzieje się im jaka krzywda, i czy dostały jeść. Po śniadaniu szła w pole, zbacząc do chorych, których w miasteczku nigdy nie brakło. Gdy wracała do domu, czekali na nią różni interesanci: jeden chciał kupić

bydłatko, drugi pożyczyć zboża lub pieniędzy; ta radziła się o kaszlące dziecko, a tamta przyniosła na sprzedaż garstkę lnu.

Prawie nie mogę wyobrazić sobie matki samotnej (я почти не могу представить себе матери в одиночестве: «одинокой»); zawsze kręcili się przy niej ludzie (всегда крутились возле нее люди), jak gołębie przy gołębniku (как голуби возле голубятни), prosząc o coś lub za coś dziękując (прося о чем-то либо за что-то благодаря). Ona w całej okolicy wszystkich znała (она в целой округе всех знала), wszystkim pomagała i radziła (всем помогала и советовала). Rzecz, zdaje się, niegodna wiary (в это трудно поверить: «вещь кажется недостойная доверия/ веры»), a przecie tak było (а ведь так /и/ было), że nawet ksiądz proboszcz i pan burmistrz przychodzili zasięgać jej zdania (что даже ксендз пробощ и бургомистр приходили к ней за советом: «спрашивать ее мнения»); *ksiądz proboszcz* — *ксендз пробощ*: *католический священник*; *pan, m* — *пан*; *сударь*; *господин*; *в Польше* — *вежливое обращение на «вы»*; *burmistrz /prezydent miasta/, m* — *бургомистр*; *мэр*; *председатель*; *градоначальник*).

Prawie nie mogę wyobrazić sobie matki samotnej; zawsze kręcili się przy niej ludzie, jak gołębie przy gołębniku, prosząc o coś lub za coś dziękując. Ona w całej okolicy wszystkich znała, wszystkim pomagała i radziła. Rzecz, zdaje się, niegodna wiary, a przecie tak było, że nawet ksiądz proboszcz i pan burmistrz przychodzili zasięgać jej zdania.

Ona rozmawiała z nimi, robiąc pończochę (она разговаривала с ними, вязавши чулки: «делая чулки»), a następnie, jak gdyby nic, biegła doić krowy (а затем, как ни в чем не бывало, бежала доить коров; *następnie — потом, затем; «jak gdyby nic» — как ни в чем не бывало*). Umiała też w razie potrzeby zaprząć konie do wozu i wyjechać po snopy (умела также в случае нужды запрячь коней в повозку и поехать за снопами), a nawet drew narąbać (и даже дров нарубить). Wieczorami szyła bieliznę (вечерами шила белье), albo łatała moje odzienie (либо латала мою одежду; *odzienie, uстар. — одежда, совр.: odzież, ubranie*); w nocy, gdy psy mocniej ujadały (ночью, когда собаки сильнее лаяли; *ujadać — таякать, лаять*), zrywała się z łóżka i, ledwie odziana w gruby szlafrok (срывалась с кровати и полуодетая, в толстом халате: «едва одетая в толстый халат»), obchodziła budynki (обходила дома: «здания»). Raz wystraszyła złodzieja (однажды напугала вора).

Ona rozmawiała z nimi, robiąc pończochę, a następnie, jak gdyby nic, biegła doić krowy. Umiała też w razie potrzeby zaprząć konie do wozu i wyjechać po snopy, a nawet drew narąbać. Wieczorami szyła bieliznę, albo łatała moje odzienie; w nocy, gdy psy mocniej ujadały, zrywała się z łóżka i, ledwie odziana w gruby szlafrok, obchodziła budynki. Raz wystraszyła złodzieja.

Chłopi, panowie, dzieci, chorzy, zwierzęta, drzewa, nawet kamień przy wrotach (крестьяне, мужчины, дети, больные, животные, деревья, даже камень у ворот) — wszystko ją obchodziło (все ее касалось).

Tylko o chacie, stojącej za naszymi polami, nie wspominała nigdy (только о хате, стоящей на наших полях, не упоминала никогда; *wspominać* — *вспоминать*; *упоминать*). Jej mieszkańcy snadź byli bardzo zdrowi i szczęśliwi (ее жители, знать, были очень здоровые и счастливые; *snadź*, *устар.* — *знать, по-видимому, наверное*), gdyż mama wcale nie zaglądała do nich (поскольку мама совсем не заглядывала к ним; *wcale* — *совсем, вообще*).

Chłopi, panowie, dzieci, chorzy, zwierzęta, drzewa, nawet kamień przy wrotach — wszystko ją obchodziło. Tylko o chacie, stojącej za naszymi polami, nie wspominała nigdy. Jej mieszkańcy snadź byli bardzo zdrowi i szczęśliwi, gdyż mama wcale nie zaglądała do nich.

Ojciec mój od kilku lat nie żył (отец мой /уже/ несколько лет как умер: «от нескольких лет не жил»); pamiętam go tyle, żem codzień ofiarował Bogu pacierz za jego duszę (помню его /лишь/ потому, что ежедневно возносил Богу молитву за /упокой/ его души; *pacierz* — *молитва*). Raz, kiedy był bardzo senny i poszedłem spać bez pacierza (однажды: «раз», когда я был очень сонный и пошел спать без молитвы), pokazała mi się w nocy dusza ojca na ścianie (привиделась мне ночью душа отца на стене).

Ojciec mój od kilku lat nie żył; pamiętam go tyle, żem codzień ofiarował Bogu pacierz za jego duszę. Raz, kiedy był bardzo senny i poszedłem spać bez pacierza, pokazała mi się w nocy dusza ojca na ścianie.

Zląkłem się nadzwyczajnie i do rana przeleżałem z głową schowaną pod kołdrą (испугался невероятно и до утра пролежал с головой, спрятанной под одеялом; *zląkłem, устар. — испугался*). Nazajutrz powiedzieli mi (назавтра рассказали мне), że to blask księżycy padał na ścianę przez serce wycięte w okiennicy (что это свет месяца падал на стену через сердце, вырезанное в ставнях). Od tej jednakże pory nigdy nie zapomniałem modlić się za ojca (однако, с тех пор: «от той однако же поры» я никогда не забывал молиться за отца).

Zląkłem się nadzwyczajnie i do rana przeleżałem z głową schowaną pod kołdrą. Nazajutrz powiedzieli mi, że to blask księżycy padał na ścianę przez serce wycięte w okiennicy. Od tej jednakże pory nigdy nie zapomniałem modlić się za ojca.

Miałem też brata o kilkanaście lat starszego ode mnie (был у меня также брат: «имел я также брата» на несколько лет старше меня; *kilkanaście — числа от 11 до 19*). Przypominam go sobie, jak przez mgłę (помню его, как в тумане: «припоминаю его себе, как сквозь туман»), ponieważ widziałem go zaledwie parę razy w życiu (так как видел его всего лишь пару раз в жизни; *ponieważ — потому что, так как, поскольку; zaledwie — едва, всего лишь*). Wiem, że nosił czarny mundur ze złotymi guzikami i szafirowym kołnierzem (знаю, что носил черный мундир с золотыми пуговицами и сапфировым

воротником) i że sposobił się na doktora (и что готовился /стать/ доктором).

Miałem też brata o kilkanaście lat starszego ode mnie. Przypominam go sobie, jak przez mgłę, ponieważ widziałem go zaledwie parę razy w życiu. Wiem, że nosił czarny mundur ze złotymi guzikami i szafirowym kołnierzem i że sposobił się na doktora.

Nieraz, zdjęty ciekawością (не раз, охваченный любопытством), wychodziłem na strych (вылезал: «выходил» на чердак), żeby przez najwyższy dymnik zobaczyć stolicę (чтобы через самый высокий: «наивысший» дымоход увидеть /ту/ столицу), gdzie uczył się brat (где учился брат), a przynajmniej miasto (а по крайней мере город; *przynajmniej — по крайней мере; хотя бы*), do którego mama jeździła po kilka razy na rok (куда: «до которого» мама ездила по несколько раз в год).

Nieraz, zdjęty ciekawością, wychodziłem na strych, żeby przez najwyższy dymnik zobaczyć stolicę, gdzie uczył się brat, a przynajmniej miasto, do którego mama jeździła po kilka razy na rok.

Nieraz śledziłem pocztową bryczkę (не раз провожал /взглядом/: «следил» почтовую повозку), szybko jadącą w tamtą stronę (быстро мчавшуюся: «едущую» в ту сторону; *брычка, ж — бричка; повозка*). Bryczka i wiszący nad nią obłok kurzu ginęły w lesie (бричка

и висящее над ней облако пыли исчезали в лесу), który wypełniał szczelinę między niebem a ziemią (который заполнял брешь: «щель» между небом и землей), a przede mną wdali stała tylko chata samotników (а передо мной вдали стояла только хата отшельников), skulona i czająca się (скрючившаяся и притаившаяся).

Nieraz śledziłem pocztową bryczkę, szybko jadącą w tamtą stronę. Bryczka i wiszący nad nią obłok kurzu ginęły w lesie, który wypełniał szczelinę między niebem a ziemią, a przede mną wdali stała tylko chata samotników, skulona i czająca się.

Niekiedy słoneczne światło padało w jej okienka (иногда солнечный свет падал в ее окошки); wówczas nie mogłem oprzeć się złudzeniu (тогда я не мог противиться наваждению; *złudzenie, ср. — наваждение; оптическая иллюзия*), że widzę głowę dużego kota (что вижу голову огромного кота), który patrzy na mnie (который смотрит на меня), jakby chcąc się rzucić (словно готовясь к прыжку: «как бы желая броситься»). Ogarniał mnie strach (охватывал меня страх), i kryłem się za ramę dymnika (и скрывался за остовом дымохода; *рата, ж — рама; остов; корпус*), ciesząc się, że teraz nie zobaczy mnie potwór (радуясь, что теперь не увидит меня чудовище).

Niekiedy słoneczne światło padało w jej okienka; wówczas nie mogłem oprzeć się złudzeniu, że widzę głowę dużego kota, który patrzy na mnie,

jakby chcąc się rzucić. Ogarniał mnie strach, i kryłem się za ramę dymnika, ciesząc się, że teraz nie zobaczy mnie potwór.

Wnet jednak ciekawość przemagała obawę (вскоре, однако, любопытство преодолевало страх), znowu wyglądałem i zapytywałem się w duchu (я снова выглядывал и спрашивал себя): kto w chacie mieszka (кто в хате живет)?... Czy to nie jest chałupka na kurzej nóżce (не избушка ли это на курьих ножках: «на курьей ножке»), o której tyle słyszałem od przadek (о которой столько слышал от прядильщиц; *prządka, ж — пряха, прядильщица*), i czy w niej nie siedzi czarownica (и не сидит ли в ней колдунья), zamieniająca ludzi w zwierzęta (превращающая людей в животных)?...

Wnet jednak ciekawość przemagała obawę, znowu wyglądałem i zapytywałem się w duchu: kto w chacie mieszka?... Czy to nie jest chałupka na kurzej nóżce, o której tyle słyszałem od przadek, i czy w niej nie siedzi czarownica, zamieniająca ludzi w zwierzęta?...

Dzień za dniem upływał bardzo szybko (быстро миновали дни: «день за днем уплывал очень быстро»). Ledwie wstałem, już trzeba było się kłaść (едва встал — уже нужно было ложиться); ledwie się położyłem, już trzeba było wstawać (едва лег — уже нужно было встать). Każdego prawie dnia chciałem coś zrobić (каждый почти день я хотел что-нибудь сделать), a gdy nadszedł wieczór (а когда наступал вечер), przypomniałem sobie, że nic nie zrobił

(спохватывался: «вспоминал себе», что ничего не сделал). Czas uciekał, jak podróżni, na których niekiedy patrzałem przez okno (время пролетало как путники, на которых я иногда смотрел через окно): mignęły konie, furman i, nim poznałem, kto jedzie (мелькнули кони, возница и, прежде чем я узнал, кто едет; *nim* — *прежде чем*), już było widać tył bryczki (уже было видать зад брички). Mogę powiedzieć, że całe dzieciństwo spłynęło mi w jeden dzień (могу сказать, что все детство промелькнуло у меня в один день).

Dzień za dniem upływał bardzo szybko. Ledwie wstał, już trzeba było się kłaść; ledwie się położył, już trzeba było wstawać. Każdego prawie dnia chciałem coś zrobić, a gdy nadszedł wieczór, przypomniałem sobie, że nic nie zrobił. Czas uciekał, jak podróżni, na których niekiedy patrzałem przez okno: mignęły konie, furman i, nim poznałem, kto jedzie, już było widać tył bryczki. Mogę powiedzieć, że całe dzieciństwo spłynęło mi w jeden dzień.

Było jeszcze ciemno w pokoju (было еще темно в комнате), kiedy stara moja niańka weszła z brzemieniem drzew (когда старая моя нянька вошла с вязанкой: «бременем» дров) i, cicho położywszy je na podłodze (и, тихо положив их на полу), zaczęła układać polana w kominku (принялась укладывать поленья в печи: «в камине»; *komín*, *m* — *камин, печь; дымоход*). Matka siedziała już na łóżku, szepcząc racierz (мать сидела уже на кровати, шепча молитву):

— «Zdrowaś Panno Marjo, łaski pełna» («радуйся, Дева Мария, благодатная: “полная любви”»)... A jak tam na dworze, Łukaszowa (a

как там на дворе, Лукашова)?

— Niczego — odpowiedziała niańka (ничего, — ответила нянька).

— «Pan z Tobą, błogosławionaś Ty» («Бог с тобой, благословенна ты»)… A Walek już wyjechał (а Валеk уже уехал)?

— Już musi jest za wrotami (уже должен быть за воротами; «*musi jest*», *устар.* — *должно быть; наверное*).

Było jeszcze ciemno w pokoju, kiedy stara moja niańka weszła z brzemieniem drzew i, cicho położywszy je na podłodze, zaczęła układać polana w kominku. Matka siedziała już na łóżku, szepcząc pacierz:

— «Zdrowaś Panno Marjo, łaski pełna»… A jak tam na dworze, Łukaszowa?

— Niczego — odpowiedziała niańka.

— «Pan z Tobą, błogosławionaś Ty»… A Walek już wyjechał?

— Już musi jest za wrotami.

W okamgnieniu matka była ubrana i, zdjawszy ze ściany pęk kluczków z jelenim rożkiem, wyszła z alkierza (в мгновение ока мать была /уже/ одета и, сняв со стены связку ключей с оленьим рожком, вышла из боковушки; *alkierz, m* — «*боковушка*»: *малая боковая комнатка, перегородка в избе*). Z komina padły na pokój czerwone blaski (из камина упали в комнату красные отблески), drzewo zatrzeszczało (дерево затрещало), ode drzwi pociągał rzeźwy chłód (от двери потянуло бодрящим холодом), a za oknami świergotały roje ptaków (а за окном щебетали стаи птиц). Spojrzałem na klęczącą przed kominem Łukaszową (я взглянул на стоявшую на коленях перед

печкой Лукашову; *klęczeć* — *стоять на коленях*). Stara kobieta, w czerpku z falbanami, podobna była do sowy (*старая женщина, в чепце с оборками, похожа была на сову*); zwróciła ku mnie twarz koloru drzewa i okrągłe oczy i, śmiejąc się, rzekła (*повернула ко мне лицо цвета дерева и круглые глаза и, смеясь, произнесла; rzekła* — *сказала; произнесла*):

— Już ci się chce zbytków!.. (*у тебя уже одни проказы на уме: «уже тебе хочется шалостей»*); *zbytki* — *выходки, шалости, проказы*).

W okamgnieniu matka była ubrana i, zdjawszy ze ściany pęk kluczków z jelenim rożkiem, wyszła z alkierza. Z komina padły na pokój czerwone blaski, drzewo zatrzeszczało, ode drzwi pociągał rzeźwy chłód, a za oknami świergotały roje ptaków. Spojrzałem na klęczącą przed kominem Łukaszową. Stara kobieta, w czerpku z falbanami, podobna była do sowy; zwróciła ku mnie twarz koloru drzewa i okrągłe oczy i, śmiejąc się, rzekła:

— Już ci się chce zbytków!...

Udawałem, że śpię (*я притворялся, что сплю*), lecz nagle ogarnęła mnie taka radość (*но вдруг овладела мной такая радость*), nie wiem nawet z jakiego powodu (*не знаю даже, по какому поводу*), że zerwał się z łóżka i jednym skokiem usiadłem na karku niańce (*что сорвался с кровати и одним прыжком уселся на шее /у/ няньки*).

— A cóż to za zgryzota z tym chłopczyskiem (*а что ж это за мученье: «огорчение» с этим мальчишкой*)! — irytowała się baba, spychając mnie na podłogę (*сердилась баба, спихивая меня на пол; baba, ж* —

babka, baba, starухa, пожилая женщина). — Idź zaraz do łóżka (*иди сейчас же в кровать*), ty sowizdrzale (*ты негодник*), bo się zaziębisz (*а то простудишься*)... Antoś, mówię ci (*Антощ, говорю тебе*): idź, pókim dobra (*иди подобру-поздорову: «пока я добрая»*), bo pani zawołam (*/a/ то пани позову*)!

Udawałem, że śpię, lecz nagle ogarnęła mnie taka radość, nie wiem nawet z jakiego powodu, że zerwał się z łóżka i jednym skokiem usiadłem na karku niańce.

— A cóż to za zgryzota z tym chłopczyskiem! — irytowała się baba, spychając mnie na podłogę. — Idź zaraz do łóżka, ty sowizdrzale, bo się zaziębisz... Antoś, mówię ci: idź, pókim dobra, bo pani zawołam!

Byłem znowu w łóżku (*я был снова в кровати*). Wtedy niańka wzięła przed komin moją koszulę dzienną, aby ją wygrzać (*тогда нянька взяла до печки мою повседневную рубашку, чтобы ее нагреть*), a ja tymczasem zdjąłem nocną (*а я тем временем снял ночную*).

— Uuu (*ууу*)!... ty bezwstydniku paskudny (*ты бесстыдник поганый*)!... — gniewała się (*негодовала*) — żeby też taki duży chłopiec goło chodził (*чтобы такой большой парень голышом ходил; chłopiec, m — парень, юноша*)... Nie ma to w oczach ambicji za grosz (*никакого стыда: «нет это в глазах амбиции = гордости на грош*)... No... czegoż się znowu ubierasz w nocną koszulę (*ну, чего же ты снова одеваешься в ночную рубашку*), kiej ci chcę włożyć dzienną (*когда тебе хочу надеть дневную; kiej, разг. — когда*)?... Antoś, usatkuj ty się (*Антощ, уймись ты /наконец/*)...

Byłem znowu w łóżku. Wtedy niańka wzięła przed komin moją koszulę dzienną, aby ją wygrzać, a ja tymczasem zdjąłem nocną.

— Uuu!... ty bezwstydniku paskudny!... — gniewała się — żeby też taki duży chłopiec goło chodził... Nie ma to w oczach ambicji za grosz... No... czegoż się znowu ubierasz w nocną koszulę, kiej ci chcę włożyć dzienną?... Antoś, usatkuj ty się...

Potem brała moje majtki (потом брала мои штанишки; *majtki* — *трусы; штанишки*); były one zeszyte razem z kaftanikiem (были они сшиты вместе с жилеткой; *kaftanik, m* — *жакет; жилет*). A żeby ubrać się w nie (а чтобы одеться в них), należało przez tylne wejście włożyć jedną nogę, potem drugą (следовало через заднее отверстие: «задний вход» вставить одну ногу, потом другую), a następnie wsuwać ręce w ciasne rękawy (а затем всунуть руки в тесные рукава).

Potem brała moje majtki; były one zeszyte razem z kaftanikiem. A żeby ubrać się w nie, należało przez tylne wejście włożyć jedną nogę, potem drugą, a następnie wsuwać ręce w ciasne rękawy.

— Antoś (Антоць)! stójże spokojnie (стой же спокойно)!... — upominała niańka (приговаривала нянька), zapinając mi na plecach cztery guziki (застегивая у меня на спине четыре пуговики; *plecy* — *спина*). — Teraz se siądź (сейчас сядь), trza cię obuć (нужно тебя обуць; *trza, разг.* — *сокр. от trzeba* — *нужно*). Antoś (Антоць)! trzymaj nogę prosto, bo ci pończochy nie włożę (держи ногу прямо,

иначе я тебе чулки не надену)... О, widzisz, znowu pękł trzewik (о, видишь, снова порвался: «треснул» башмак), i zerwany sznurek (и оторван шнурок). Moje nieszczęście z tym chłopczyskiem (беда мне: «мое несчастье» с этим мальчишкой)!... Antoś (Антоць)! nie kręć się (не крутись), bo pani zawołam (/a/ то пани /госпожу/ позову). Stójże, włożę ci sukienkę (стой же, надену тебе платье). A gdzie pasik (а где поясок)? Patrzajcie go, pasik w łóżku (посмотрите на него, поясок в кровати)!... Jak będziesz taki dokucznik (если будешь такой непоседа; *dokucznik, m, разг. — шалун, непоседа; от dokuczać — надоедать; донимать, докучать*), to cię złapię kiedy i zaniosę do starego za olszynę (то я тебя поймаю как-нибудь и отнесу к старику за ольховник; *olszyna, ж — ольховник, ольшаник, ольховая роща*). On ci da (он тебе задаст)!...

— Antoś! stójże spokojnie!... — upominała niańka, zapinając mi na plecach cztery guziki. — Teraz se siądź, trza cię obuć. Antoś! trzymaj nogę prosto, bo ci pończochy nie włożę... О, widzisz, znowu pękł trzewik, i zerwany sznurek. Moje nieszczęście z tym chłopczyskiem!... Antoś! nie kręć się, bo pani zawołam. Stójże, włożę ci sukienkę. A gdzie pasik? Patrzajcie go, pasik w łóżku!... Jak będziesz taki dokucznik, to cię złapię kiedy i zaniosę do starego za olszynę. On ci da!...

— Oj (ой)! Oj (ой)! a co on mi zrobi (а что он мне сделает)? — odpowiedziałem zuchwale (ответил я дерзко).

— Nie bój się, nie takim on robił (не бойся, /и/ не таким он делал), co ich pogubił do śmierci (что их погубил до смерти). Niech Bóg broni

każdego grzesznego (пусть Бог защищает каждого грешного)?

— Ten stary (этот старый)?

— Jużci on (ну да, он; *jużci, ustar.* — ну; ну да /утвердительно/).

— Ten, co mieszka w chałupce (этот, что живет в избушке)?

— Jużci tak (ну да).

— Za naszymi polami (за нашими полями)?

— A ino (да, там /устар./).

— On sam mieszka (он один живет)? — pytałem zaciekawiony (спрашивал, заинтересованный).

— Któżby z nim mieszkał (кто же бы с ним жил)? Od takiego to i złodziej ucieka (от такого-то и воры убегают; *złodziej, m — вор*).

— Cóż on za jeden (кто же он такой: «что же он за один»)?

— A licho go wie, chorobę (а черт его знает, проклятого: «а лихо его знает, хворобу/хворь»)! Zdrajca i tyle (предатель и все /тут/). Tfu (тьфу)! w imię Ojca i Syna (во имя Отца и Сына)... — mruczała baba, spluwając (бормотала баба, плюясь). — Ma kogo spotkać nieszczęście (если суждено кому встретить несчастье: «должно кого встретить несчастье»), lepiej niech jego spotka (лучше пусть его встретит).

Mów pacierz, dziecko (молись: «говори молитву», дитя); już śniadanie gotowe (уже завтрак готов).

— Oj! oj! a co on mi zrobi? — odpowiedziałem zuchwale.

— Nie bój się, nie takim on robił, co ich pogubił do śmierci. Niech Bóg broni każdego grzesznego?

— Ten stary?

— Jużci on.
— Ten, co mieszka w chałupce?
— Jużci tak.
— Za naszymi polami?
— A ino.
— On sam mieszka? — pytałem zaciekawiony.
— Któżby z nim mieszkał? Od takiego to i złodziej ucieka.
— Cóż on za jeden?
— A lichy go wie, chorobę! Zdrajca i tyle. Tfu! w imię Ojca i Syna... —
mruczała baba, spluwając. — Ma kogo spotkać nieszczęście, lepiej
niech jego spotka. Mów pacierz, dziecko; już śniadanie gotowe.

Ukląkłem i, mówiąc pacierz (встал на колени, читая: «говоря»
молитву; *ukląkłem* — упал на колени; преклонил колени, встал на
колени), spluwałem za siebie, jak Łukaszowa (сплевывал за себя, как
Лукашова), bo mi wciąż na myśl przychodził niedobry człowiek (ибо
мне постоянно приходил в голову: «на мысль приходил»
нехороший человек), z którym nawet złodzieje nie chcą mieszkać (с
которым даже воры не хотят жить).

Poszedłem do śpiżarni ucałować ręce matki (пошел я в кладовую
поцеловать руки матери), a tymczasem Łukaszowa zaniósła mi do
jadalnego pokoju sitny chleb (а тем временем Лукашова внесла мне в
столовую ситный хлеб; *jadalny pokój* — столовая; *sitny chleb* —
ситный хлеб: хлеб из муки, просеянной сквозь сито) i talerz żurku (и
тарелку журека; *żurek, m* — традиционный польский суп на

zakwase), zatartego czosnkiem i zasypanego kaszą hreczaną (*затертого чесноком и засыпанного гречневой кашей*). Zjadłem go z pośpiechem (*я съел его торопливо*) i zaraz pobiegłem na dziedziniec wystrugać pałasz z gonta (*и сразу побежал на двор выстругать палаш из гонта; палаш, м — палаш: режущее-колющее оружие, нечто среднее между мечом и саблей; гонт, м — гонт; лубок, дранка*). Nimem wyszukał deseczkę (*пока нашел дощечку*), nimem wyostrzył nóż i zatamował krew ze skaleczonego palca (*пока наточил нож и остановил кровь из пораненного пальца; нѣтѣт, устар. — пока*), patrzę — a tu wlecze się pan Dobrzański (*смотрю — а тут плетется пан Добжанский*).

Ukląłem i, mówiąc pacierz, spluwałem za siebie, jak Łukaszowa, bo mi wciąż na myśl przychodził niedobry człowiek, z którym nawet złodzieje nie chcą mieszkać.

Poszedłem do śpizarni ucałować rękę matki, a tymczasem Łukaszowa zaniósła mi do jadalnego pokoju sitny chleb i talerz żurku, zatartego czosnkiem i zasypanego kaszą hreczaną. Zjadłem go z pośpiechem i zaraz pobiegłem na dziedziniec wystrugać pałasz z gonta. Nimem wyszukał deseczkę, nimem wyostrzył nóż i zatamował krew ze skaleczonego palca, patrzę — a tu wlecze się pan Dobrzański.

— To nieprawda, ażeby już była jedenasta (*не может быть, что уже: «это неправда, чтобы уже было» одиннадцать*)! — pomyślałem rozgniewany i uciekłem schować się za stajnię (*подумал я,*

рассерженный, и убежал спрятаться за конюшню). Lecz, nim ochłonałem z prędkiego biegu (но, прежде чем я остыл от быстрого бега; «*nim*» сокр. от «*zanim*» — прежде чем), już słyszę niańkę, jak woła wniebogłosy (уже слышу няньку, как она кричит во все горло; «*wołać wniebogłosy*», разг. — кричать во все горло; громко звать, кричать; вопить):

— Antoś (Антоць)!... Antoś (Антоць)!... pan nauczyciel przyszedł (учитель пришел).

— Nie pójdę (не пойду)! — krzyknąłem, pokazując w tamtym kierunku język (крикнул я, показывая в том направлении язык).

Wtem odezwała się mama (вдруг отозвалась мама):

— Antoś (Антоць)!... Do nauki (за науку)...

— To nieprawda, ażeby już była jedenasta! — pomyślałem rozgniewany i uciekłem schować się za stajnię. Lecz, nim ochłonałem z prędkiego biegu, już słyszę niańkę, jak woła wniebogłosy:

— Antoś!... Antoś!... pan nauczyciel przyszedł.

— Nie pójdę! — krzyknąłem, pokazując w tamtym kierunku język.

Wtem odezwała się mama:

— Antoś!... Do nauki...

Boże, jaki byłem zły w tej chwili (Боже, какой я был злой в тот момент)! No, ale co robić (ну, а: «но» что делать)? Wyszedłem z poza stajni i wlokłem się do domu (вышел из-за конюшни и поплелся домой), pragnąc, żeby mi się droga wyciągnęła, jak stąd do stolicy (желая, чтобы дорога тянулась: «чтобы мне дорога протянулась»),

как отсюда до столицы; *wyciągnąć* — *удлинить; протянуть*). I
dziwna rzecz (и удивительное дело), droga istotnie trochę się
wydłużyła (дорога действительно немного удлинилась).

Boże, jaki byłem zły w tej chwili! No, ale co robić? Wyszedłem z poza
stajni i wlokłem się do domu, pragnąc, żeby mi się droga wyciągnęła,
jak stąd do stolicy. I dziwna rzecz, droga istotnie trochę się wydłużyła.

Здесь только небольшой фрагмент книги.

*Полностью книгу вы можете приобрести на сайте www.franklang.ru в
соответствующем языковом разделе (польский язык), в подразделе «Тексты
на польском языке, адаптированные по методу чтения Ильи Франка»*